

# Górska, Halina

---

"Feminists Despite Themselves: Women in Ukrainian Community Life 1884-1939", Martha Bohachevsky-Chomiak, Edmonton 1988 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 80/3, 597-602

---

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Polski Instytut Naukowy w Ameryce i Fundacja Kościuszkowska. Książkę oceniać trzeba nie tylko w kategoriach monografii historycznej.

Krzysztof Groniowski

Martha Bohachevsky-Chomiak, *Feminists Despite Themselves: Women in Ukrainian Community Life, 1884—1939*, Canadian Institute of Ukrainian Studies, University of Alberta, Edmonton 1988, s. XXV, 460, ilustr.

Kwestia kobieca na Ukrainie jest słabo zbadana przez historiografię. Tę lukę stara się wypełniać Martha Bohachevsky-Chomiak, pracownik John Hopkins University w Baltimore, także działaczka organizacji kobiecych. Ukazuje ona odmienność zjawiska, jakim był ukraiński ruch kobiecy w odniesieniu do podobnych ruchów w Europie i Stanach Zjednoczonych, a nawet w Rosji. Historia ta może stanowić przykład w jaki sposób kobiety w narodach niesuwerennych osiągają wysoką pozycję w swoich społeczeństwach. Autorka śmiało porównuje sytuację Ukrainek w omawianym okresie do położenia i metod działania kobiet Trzeciego Świata po 1945 r.

Autorka starała się ukazać kobietę ukraińską na podstawie źródeł bezpośrednich, w mniejszym stopniu w obrazie literackim czy folklorze. Co prawda wpływ teorii feministek ukraińskich był ograniczony. Programy ukraińskich organizacji kobiecych skupiały się na potrzebach społeczeństwa ukraińskiego, żadna z tych organizacji nie rozwinęła ideologii feministycznej. Nie utożsamiały się też feministki ukraińskie z odłamami tego ruchu w innych krajach, pozostawały integralną częścią ukraińskiego społeczeństwa. Dochodzi tu także problem ząbienia się feminizmu z socjalizmem, a zwłaszcza nacjonalizmem. Sprawa wyzwolenia narodowego przysłała sprawę wyzwolenia kobiet.

Baza źródłowa i wykorzystana literatura przedstawiają się imponująco. Autorka uwzględniła wiele prasy ukraińskiej, archiwalia z Czechosłowacji, Polski, ZSRR, USA i Kanady, materiały z archiwów rodzinnych, a także pamiętniki i prace o charakterze teoretycznym. W zestawieniu biograficznym uwzględnione zostały także publikacje w języku polskim, choć wybór ich sprawia wrażenie przypadku<sup>1</sup>.

W odniesieniu do ruchu kobiet ukraińskich autorka używa określenia „feministyczny regionalizm” lub „pragmatyczny feminizm”, podkreślając tym brak zainteresowania teoretycznymi dyskusjami i ukierunkowanie na ruch samopomocy i współpracę klas społecznych. Feminizm ukraiński był pochodną działalności społecznej. Czy wpłynął on na autostereotyp przeciętnej Ukrainki? Z wywodów autorki wynika, że nic się pod tym względem nie zmieniło. Kładziono nacisk na sprawy społeczności, ale nie na pozycję kobiety, nie interesowano się teorią wyzwolenia. Kobiety zgadzały się na istnienie dotychczasowych układów, nie chciały burzyć istniejących instytucji i widziały swoją rolę w obrębie rodziny, jako żony i matki, prowadzące gospodarstwo domowe.

Punktem wyjściowym rozważań autorki jest sytuacja pod panowaniem rosyjskim. Porównanie kobiecych organizacji ukraińskich i rosyjskich ujawnia więcej różnic niż podobieństw. Ruch rosyjski był słaby i identyczny politycznie z ruchem liberalnym, który z kolei odnosił się niechętnie do autonomii narodowej i równouprawnienia kobiet. Tożsamość kulturowa Ukraińców, zauważana zresztą już przez polskich romantyków, umacniała się stopniowo przez cały wiek XIX. Do rangi symbolów narodowych urosły takie elementy, jak stroje, hafty i pieśni ludowe. Były to czynniki łączące ukraińską społeczność większą i uznawane przez ukraińską inteligencję, pomimo podzia-

<sup>1</sup> Pominięte zostały prace R. Torzeckiego, *Kwestia ukraińska w polityce III Rzeszy 1933—1945*, Warszawa 1972 i T. Dąbkowskiego, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912—1923*, Warszawa 1985.

łów terytorialnych. Istotną rolę w formowaniu się świadomości narodowej Ukraińców odgrywał również czynnik religijny, a także teatr, pełniący funkcję świeckiego kościoła w procesie tworzenia się kultury ukraińskiej. Pojawiły się pierwsze literatki — Ukrainki, niektóre używały męskich pseudonimów, np. Maria Wilińska — pseudonim Marko Wowczok. Symbolem świadomości narodowej stał się Taras Szewczenko, duże znaczenie miała twórczość poetki Łarysy Kosacz-Kwitki, używającej pseudonimu Łesia Ukrainka. Nawiasem mówiąc, o pogrzebie Łesi Ukrainki w 1913 r. w Kijowie donosił również „Kurier Warszawski”. Polityka rządu rosyjskiego nakierowana była na rusyfikację, nawet wręcz na negację odrębnej narodowości ukraińskiej. W tych warunkach sprawa wykształcenia kobiet schodziła na drugi plan wobec zasadniczego problemu szkoły z językiem narodowym. Kobiety ukraińskie uczestniczyły w różnych formach działalności społecznej, działalności filantropijnej (np. subsydiowanie kawiarni dla kobiet, zakładanie szkół szwaczek), w działalności Hromady i Proswity, w popularyzacji kultury ukraińskiej przez śpiewy chóralne, czytanie, dyskusje, koncerty. Rok 1905 przyniósł pewną liberalizację kursu wobec Ukraińców, a lata bezpośrednio poprzedzające I wojnę światową odznaczały się znacznym wzrostem świadomości narodowej.

Powszechnie uważa się, że w Austro-Węgrzech, a mianowicie w Przedlitawii istniały dla Ukraińców korzystniejsze warunki rozwoju narodowego niż w Rosji. Autorka przychyliła się do tej opinii, zwracając jednocześnie uwagę na rolę czynnika religijnego na tych terenach. Podkreśla znaczenie działań, podejmowanych przez duchownych, ich żony i córki w formowaniu się ukraińskiej świadomości narodowej. Prawda i to, że kobiety z tych kręgów nie były zwolenniczkami zbytniego rozszerzenia uprawnień kobiet. Ograniczały się do pielęgnowania cnót domowych, opieki nad kościołem, wychowaniem dzieci. Nadal w rodzinach duchownych ważniejsze było udane zamążpójście córki niż jej nauka. Wiele niezamężnych czy owdowiałych kobiet poświęcało się potrzebom kościoła.

Specyficzny charakter feminizmu ukraińskiego jest widoczny w podejściu do wykształcenia kobiet pod rządami austriackimi. Uznawano potrzebę kształcenia na wszystkich poziomach, przede wszystkim widziano jednak konieczność zmniejszenia analfabetyzmu wśród mas chłopskich i wytworzenie własnej inteligencji. Stawiało to edukację kobiet na odległym miejscu w hierarchii ważności. Dyskusje o rozwoju szkolnictwa dla kobiet pojawiły się na łamach prasy polskiej w latach siedemdziesiątych XIX w. i przeszły do polskojęzycznej prasy kobiecej, czytanej także przez Ukrainki. Do tego czasu otrzymywały one skromne wykształcenie we własnych domach. Podkreślić przy tym należy, że kobiety ukraińskie nie zgłaszały postulatów w sprawie swojego wykształcenia we własnym interesie. Głównym argumentem było, że średnie i wyższe szkolnictwo dla kobiet uczyni z nich lepsze i bardziej patriotyczne matki. Celem nadrzędnym było rozszerzenie uprawnień języka ukraińskiego w szkolnictwie. Autorka zaznacza też fakt, że w czasie, gdy niektóre Polki występowały publicznie przeciw edukacji dla kobiet, Ukrainki, jako pierwsze w całym państwie, zgłosiły petycję o dostęp do szkół wyższych i uniwersytetów.

Problemem, który wielokrotnie przewija się w tej pracy, są wzajemne stosunki między narodowością ukraińską a polską, w mniejszym stopniu żydowską. „Polacy — pisze autorka — faworyzowani przez rząd austriacki, byli lepiej zorganizowani i bogatsi. Oburzali się na aspiracje Ukraińców na terenach, do których rościli sobie pretensje Polacy, chociaż stanowili tam niekwestionowaną mniejszość” (s. 100). Galicję ukazuje autorka jako teren, na którym zderzenie rozwijającej się ukraińskiej świadomości narodowej z elementami polskimi czy żydowskimi dawało różne efekty. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie szkolnictwa, zwłaszcza walki o ukrainizację Uniwersytetu Lwowskiego. Liczba szkół polskich znacznie przewyższała liczbę ukraińskich, chociaż podkreślić też należy wysoki poziom nielicznych średnich ukraińskich — np. Ukraiński Instytut dla Dziewcząt w Przemyślu, czy gimnazjum Św. Bazylego we Lwowie, do którego uczęszczały głównie córki duchownych. Autorka zarzuca Polakom identyfikację dążenia do utworzenia szkół ukraińskich z nacjonalizmem, co sprawiło, że problem edukacji zaliczyli Ukraińcy do głównych celów politycznych. Generalnie, do I wojny światowej córki ukraińskiej elity galicyjskiej posiadały średnie wykształcenie, a 50 kobiet uzyskało dyplomy wyższych uczelni.

Pomimo cząstkowego rozwiązania w dziedzinie szkolnictwa Ukraińcy na przełomie XIX i XX wieku rozwijali z rozmachem życie społeczne i kulturalne. Powstało wiele towarzystw, w których aktywną działalność prowadziły również kobiety. Jednym z najstarszych była Proswita, utworzona już w 1868 r. i mająca swoje oddziały w wielu miejscowościach, a także w zaborze rosyjskim. Do innych ważnych stowarzyszeń należały: Ridna Szkoła, organizacje sportowo-gimnastyczne Sokił i Sicz, organizacje spółdzielcze, np. Narodna Torhiwła i pierwsza organizacja czysto kobieca — Obszczestwo Ruskych Dam — utworzone w 1878 r. i związane z kręgami kościelnymi. Należałoby w tym miejscu poświęcić nieco więcej uwagi osobie Natalii Kobryńskiej — pierwszej teoretyczce feminizmu ukraińskiego i twórczyni świeckich ukraińskich organizacji kobiecych. Jej koncepcja rozwiązania kwestii kobiecej ukształtowana została przez liberalizm, socjalizm i wiedzę o sytuacji ekonomicznej w Galicji. Była jedną z pierwszych kobiet w Europie, broniących połączenia feminizmu z socjalizmem. Znana też była z propagowania utworzenia ośrodków opieki nad dziećmi. Uważana jest za osobę kształtującą ukraiński ruch kobiecy. Jej teorie były trudne do przyjęcia dla ukraińskich mężczyzn i odrzucane przez większość kobiet, gdyż identyfikowano wtedy socjalizm z terroryzmem, ateizmem, dezintegracją rodziny, „wolną miłością”. Zasadą autorki jest wydobywanie z zapomnienia tej ciekawej postaci, ukazanie jej poglądów, działalności i walki o określony model ruchu kobiecego. Kolejną postacią, nader zasłużoną dla omawianego ruchu, była literatka Olga Kobylińska. Jej poglądom poświęca autorka jeden z podrozdziałów. Kobylińska rozumiała feminizm przede wszystkim w kategoriach indywidualnej autonomii. W okresie wcześniejszym brak języka ukraińskiego w szkołach pchał kobiety w stronę literatury polskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Pojawiające się w drugiej połowie XIX w. utwory literatek ukraińskich zaczęły powoli wypierać wpływ obcej twórczości. Pierwszą, która osiągnęła pewien rozgłos, była Uliana Krawczenko, autorka zbioru poezji „Prima vera”. Kobylińska mówiła nad nią znacznie zarówno pod względem talentu, jak i znaczenia w literaturze.

Pismem kobiecym, wydawnym w Galicji, była „Meta” — dwutygodnik, mający krótki żywot — od marca do grudnia 1908 roku. Współpracowało z nim wielu pisarzy ukraińskich, również z zaboru rosyjskiego. Po zamordowaniu hr. Andrzeja Potockiego przez Mirosława Sicyzińskiego, „Meta” zamieściła wiele artykułów, gloryfikujących zabójcę jako męczennika narodowego. Z kolei na kongresie organizacji kobiecych we Lwowie w grudniu 1908 r. przewodniczyła matka Sicyzińskiego — Olena.

Autorka zwraca kilkakrotnie uwagę na podejmowane sporadycznie próby współdziałania Ukrainek i Polek. M.in. wysłano wspólną deputację do Sejmu Galicyjskiego w sprawie prawa do głosu, a w zwołanym 2 lutego 1909 kongresie Proswity uczestniczyła Irena Kosmowska.

Część III pracy zatytułowała autorka: „Walka o wyzwolenie narodowe”. Dokonuje tu interesujących porównań między Ukrainami po obu stronach Zbrucza. Jednym ze stereotypów była identyfikacja inteligencji Wschodniej Ukrainy z ruchem postępowym, z czego wyciągano wnioski, że inteligencja na terenie Ukrainy Zachodniej była konserwatywna. Dotyczyło to przede wszystkim osób, pochodzących z rodzin duchownych. Ten stereotyp niekorzystnie oddziaływał na ocenę istoty ukraińskiego ruchu narodowego we Wschodniej Ukrainie i pomijał postępowe cechy społeczeństwa Galicji. Społeczność ukraińska funkcjonowała w obu państwach w różnych warunkach. Oba były monarchiami, jednak Cesarstwo Austriackie poprzez swój system administracyjno-parlamentarny potrafiło prowadzić politykę równowagi narodowościowej. W państwie tym Ukraińcy mieli więcej swobód politycznych i kulturalnych. Słusznie jednak autorka zaznacza, że Ukrainki w Cesarstwie Rosyjskim posiadały mocniejszą tradycję niezależności jako kobiety. Miały przynajmniej legalne prawo dysponowania własnymi pieniędzmi, co dawało poczucie pewnej niezależności. Aktywne kontakty między mieszkańcami obu stron Zbrucza rozwinęły się po reformach lat sześćdziesiątych. Sąsiedzkie wizyty dawały często pole do obserwacji i interesujących uwag. Jako ciekawostkę przytoczyć tu można opinię Michała Drahomanowa o kobietach galicyjskich. Zaszokowany był „drobnomieszczańskim filistynizmem” — galicyjskie kobiety nie pojawiały się same na ulicach, nie zajmowały same pokoju w hotelu. Ukrainki piszące w Rosji były akceptowane jako literatki w obrębie społeczności ukraińskiej. Kobiety z Ukrainy Zachodniej

miały większe trudności do przezwyciężenia, aby wejść do grupy inteligencji, a także aby uczestniczyć we wszystkich formach życia społeczeństwa ukraińskiego. We Wschodniej Ukrainie, przynajmniej w teorii, równość kobiet była akceptowana — wypełniały swój obowiązek jako matki i żony.

Pogłębiały się związki personalne między obiema częściami Ukrainy. Podejmowano wspólne inicjatywy wydawnicze. Duży wkład w tych przedsięwzięciach miała Kobryńska — np. dwa lata wymiany korespondencji z Iwanem Franko poprzedziło ukazanie się w 1877 r. „Almanachu”. Autorka pracy przedstawia zresztą szczegółowo wszelkie perturbacje, towarzyszące ukazywaniu się wspólnych publikacji.

Nurt antyfeministyczny wśród inteligencji był mało widoczny, gdyż zainteresowania koncentrowały się głównie na sprawach emancypacji narodowej. Policja rosyjska utożsamiała Galicję z ośrodkiem ruchu ukraińskiego, Austria także patrzyła podejrzliwie na cudzoziemców i możliwość ich kontaktów z socjalistami ukraińskimi. Walka na terenie Galicji o upowszechnienie języka ukraińskiego w szkołach i na uniwersytecie ułatwiała nawiązanie ściślejszych kontaktów wśród młodzieży ukraińskiej, a sprowadzenie na Uniwersytet Lwowski w 1894 r. historyka ukraińskiego Michała Hruszewskiego, uważane było za znaczne zwycięstwo.

Kontakty z Ukrainą Wschodnią przyczyniły się do zmiany nastawienia ukraińskiego społeczeństwa Galicji wobec feminizmu. Wyobrażenie, że feminizm to „burżuazyjny kaprys”, rozpowszechnione w Ukrainie Wschodniej, było chętnie przejmowane w Galicji. Autorka uważa, że przyczyniło się to do trudności przy organizowaniu zjednoczonej organizacji kobiecej. Kontakty pozwalały jednak na kontynuowanie działań, mających na względzie dobro całej społeczności ukraińskiej. Autorka podkreśla tu po raz kolejny, że to nie feminizm należał do terminów występujących najczęściej w słowniku kobiet ukraińskich, lecz nacjonalizm i patriotyzm.

Lata 1914—1922 przyniosły kobietom ukraińskim zmiany na miarę kataklizmu: wojny, rewolucje, okupacje wojskowe, partyzantka, bandytyzm i epidemie. Jeden z ostatnich utworów Kobryńskiej: „Bracia”, opowiadał o Ukraińcach, walczących we wrogich armiach. W tych latach kwestia kobieca, odsunięta na dalszy plan została zastąpiona przez konkrety — głód, przytułki, opiekę nad rannymi. Kobiety przejęły rolę żywicielki rodziny i siły roboczej, niektóre wstąpiły do wojska, przede wszystkim w Galicji. Pierwsza dokonała tego śmiałego kroku Olena Stepaniw, jej zdjęcie w mundurze wojskowym zostało zamieszczone w książce. Była ona jeszcze przed wojną zaangażowana w organizacjach paramilitarnych. Fakt ten szeroko komentowała prasa. Histeria wojenna chętnie widziała w Ukraińcach potencjalnych szpiegów austriackich.

Rok 1917 przyniósł Ukraińcom na krótko możliwość tworzenia własnej państwowości i nowe pole działalności dla kobiet. Kijów stał się pierwszym centrum zorganizowanego życia ukraińskiego, do Ukraińskiej Centralnej Rady weszło 11 kobiet. Kobiety działały też we wszystkich partiach politycznych. Pokój brzeski zawierał tajną klauzulę o utworzeniu z Galicji Wschodniej kraju koronnego, co spotkało się z entuzjazmem Ukraińców i protestami Polaków. Rola kobiet w tym szczególnym okresie określana była przez dwa czynniki — wojnę i epidemie. Krótki i chaotyczny okres suwerennego bytu państwowego przyczynił się do umocnienia poczucia solidarności wśród Ukrainek. Niektóre członkinie przedwojennych organizacji paramilitarnych brały także udział w walkach. Stanowisko mężczyzn Zachodniej Ukrainy wobec kobiet bywało w tym okresie sprzeczne. Z jednej strony gloryfikacja w różnych formach twórczości literackiej walki kobiet o wolną Ukrainę, z drugiej niechęć wobec uczestnictwa kobiet w życiu publicznym.

Najobszerniejsza część IV pracy nosi tytuł: „Kobiety z Zachodniej Ukrainy w okresie międzywojennym”. Jak wiadomo decyzją Konferencji Ambasadorów w 1923 r. przyznano ostatecznie Polsce suwerenność nad Galicją Wschodnią. Dla wszystkich ukraińskich nurtów politycznych oznaczało to porażkę. Emigracyjny rząd Patruszewycza zwołał do oporu przeciw Polakom, większość Ukraińców zbojkotowała wybory do Sejmu i Senatu w 1922 roku. Z drugiej strony autorka jakby zapomina, że poza Ukraińcami mieszkali na tych terenach także Polacy i Żydzi. Ich równouprawnienie było trudne, zaś przesiedlenia ludności nie były brane pod uwagę. Państwo polskie nie chciało tolerować w swoich granicach ruchów o charakterze irredentystycznym. Autorka dostrzega wprawdzie gesty dobrej woli ze strony Polaków (Józewski), lecz minimalizuje ich

znaczenie. Nie docenia też faktu, że demokratyczny ustrój II Rzeczypospolitej stworzył, mimo wszystkich zastrzeżeń, warunki do szybkiego rozwoju ukraińskiego ruchu narodowego i kulturalnego. Zważywszy wielowiekową tradycję polskiego władania i zasiedlania Rusi trudno określać obecność Polaków na tych terenach jako okupację. Zgodzić się oczywiście można, że strona polska popełniała błędy, że uciekała się do aktów przemocy (pacyfikacja w 1930 r.), ale i druga strona również stosowała siłę.

Kolejnym problemem co do którego można mieć zastrzeżenia do autorki, to sprawa rozmieszczenia poszczególnych narodowości na kresach. Nie ma w tekście pracy żadnych zestawień liczbowych, choć wiadomo, że dane takie istnieją i wielokrotnie były wykorzystywane<sup>2</sup>. Lektura budzi wrażenie, że wszędzie na tych terenach Ukraińcy mieli zdecydowaną przewagę liczebną, czego nie potwierdzają dane statystyczne ani z okresu przed I wojną światową, ani z lat powojennych.

Część IV pracy poświęcona jest głównie dziejom najważniejszej organizacji kobiet ukraińskich, którą był Sojuz Ukrainek, ale też innym formom działalności kobiet zarówno na terenach II Rzeczypospolitej oraz w państwach sąsiednich — Czechosłowacji, Rumunii, Węgrzech czy na emigracji. Podobnie jak w okresach wcześniejszych w grę wchodziła sprawa edukacji w języku ukraińskim (również na poziomie przedszkolnym), rozwój przemysłu ludowego, tkactwa. W dniach 23—24 VI 1934 r. zwołano w Stanisławowie zjazd kobiecy w pięćdziesiąt rocznicę takiegoż zjazdu kobiecego. Przybyło ponad 10 tysięcy kobiet. Dla aktywistek praca w ruchu kobiecym była formą patriotycznego obowiązku. Potem wystąpił pogląd, aby identyfikować się z jakąś ideologią. Kongres w Stanisławowie, nowe publikacje kobiece, wzrost popularności faszyzmu i autorytaryzmu, a także zainteresowanie Kościoła Katolickiego zagadnieniami społecznymi stworzyły warunki do dyskusji o roli kobiet. Jednakże Ukrainki piszące o zagadnieniach feminizmu, naginały niejako warunki, w jakich żyły, do sytuacji w Europie Zachodniej. Idealizowano Europę Zachodnią, chociaż izolacja ukraińska miała również dobre strony, gdyż pozwalała na rozwój własnego feminizmu. Mężczyźni odnosili się nadal opornie do wychodzenia kobiet poza strefę życia rodzinnego i uważali, że kobieta potrzebna jest tylko w domu. Inteligencja ukraińska nie była liczna; przenikała do życia miejskiego, lecz nie była w stanie kształtować jego obrazu. Zdecydowana większość Ukraińców mieszkała w tradycyjnych społecznościach wiejskich, gdzie kontakt ze światem zewnętrznym utrzymywany był za pośrednictwem urzędnika gminnego. Ograniczało to wpływ organizacji kobiecych w okresie kryzysu ekonomicznego, ponownie wzrosła rola kobiet w sferze gospodarczej. Pojawia się ideał „nowego typu kobiety”, określający jej autonomię i samodzielność. Przeciętny mężczyzna odbierał taki ideał, jako zagrożenie dla samych kobiet. Autorka słusznie zaznacza, że argument równości praw dla kobiet nie był wynikiem obrony indywidualizmu, lecz koncepcji roli kobiety jako osoby publicznej. Nadal, jak przed I wojną światową, mężczyźni idealizowali tradycyjne cnoty kobiece i identyfikowali feminizm z ateizmem, upadkiem rodziny i moralności. Wkrótce głosy, żądające autonomii dla kobiet, zostały zastąpione nacjonalistycznym obrazem poświęcającej się matki. Ugrupowania nacjonalistyczne były przeciwne Sojuzowi Ukrainek, a także Akcja Katolicka uważała macierzyństwo za pierwszoplanową funkcję kobiety.

Bardzo krótka część V „Ukraińki i międzynarodowy feminizm” eksponuje tu fakt, że w wystąpieniach na arenie międzynarodowej występowały one przede wszystkim jako Ukrainki, nie jako kobiety, broniąc praw mniejszości ukraińskiej w Polsce i ZSRR.

Ostatnia część VI, o kobietach Radzieckiej Ukrainy, jest stosunkowo najsłabsza. Brak materiałów uniemożliwił autorce pogłębioną analizę problemu. Jest to ledwie dotknięcie kwestii, choć niektóre sprostowania wydają się interesujące, np. przyznawanie medali dla wielodzietnych matek, albo indentyfikowanie kobiety ze wspólnotą, reprezentowaną np. przez brygadę robotniczą.

Praca M. Bohachevsky-Chomiak z pewnością zasługuje na rekomendację ze względu na bogactwo informacji. Czy jednak określenie „feminizm”, użyte w odniesieniu do ukraińskiego ruchu kobiecego, jest określeniem prawidłowym? Wprawdzie autorka nadała książce tytuł:

<sup>2</sup> Poza wymienionymi, także w pracy J. Tomaszewskiego, *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985 oraz W. Mędrzeckiego, *Województwo wołyńskie 1921—1939*, Wrocław 1988.

„Feministki wbrew sobie”, wydaje się to jednak rozwiązaniem połowicznym. Przed I wojną światową tylko w odniesieniu do nader wąskiej grupy kobiet ukraińskich daje się użyć określenie „feministki”. Można też książkę zarzucić brak map. Wydana jest bardzo solidnie, estetycznie, na dobrym papierze, zawiera kilkanaście zdjęć, bardzo porządnie zestawioną bibliografię (tytuły polskie podane niemal bezbłędnie) i indeks.

Halina Górską

Warren I. Cohen, *Empire Without Tears. America's Foreign Relations, 1921—1933*, Philadelphia 1987, s. 138.

Interpretacje amerykańskiej polityki zagranicznej w latach dwudziestych XX w. wzbudzają wśród historyków kontrowersje i polemiki. Najnowsza praca Cohena pomyślana została jako próba skrótowej syntezy tych zagadnień. Autor adresuje swą książkę, jak podkreśla we wstępie, głównie do studentów historii pozbawionych dotychczas, według niego, syntetycznego opracowania dziejów dyplomacji amerykańskiej tego okresu. Zdziwienie czytelnika budzi w tym miejscu fakt, iż Cohen pomija zupełnie milczeniem monografię Lewis Ethan Ellisa, „Republican Foreign Policy” 1921—1933”, New Brunswick, N. J. 1968. Autor specjalizował się dotychczas w zagadnieniach dotyczących polityki amerykańskiej w Azji Południowo-Wschodniej<sup>1</sup>.

Amerykańskiej polityki zagranicznej owych lat nie określa jako „izolacjonizm”. W okresie tym, jego zdaniem, międzynarodowa aktywność Stanów Zjednoczonych osiągnęła niespotykaną dotychczas skalę.

Zakładając podręcznikowy charakter monografii autor ograniczył aparat naukowy do minimum (14 przypisów oraz lista wybranych pozycji literatury przedmiotu). Dążył także do możliwie największej generalizacji. Interesujący efekt przyniosło rozpatrywanie wydarzeń historycznych nie pod kątem poszczególnych państw czy kontynentów, lecz ich miejsca w ogólnych tendencjach dyplomacji amerykańskiej. Dało to lepszą możliwość przeprowadzenia analizy generalnych założeń polityki międzynarodowej.

Pracę otwiera prezentacja dyplomacji amerykańskiej w okresie obejmowania władzy przez Warrena G. Hardinga (1921). Zastał on w spadku po Woodrow Wilsonie dobrze zorganizowany i sprawnie działający aparat Departamentu Stanu i Departamentu Handlu, odgrywającego coraz większą rolę w kształtowaniu polityki zagranicznej. Niejako „niezauważalnie” Stany Zjednoczone stały się największą potęgą gospodarczą i finansową świata. Stwarzało to nieznanne uprzednio problemy, ale i tworzyło nieistniejące dawniej możliwości rozwoju gospodarczego. W tym kontekście, nawet odrzucenie Traktatu Wersalskiego przez Senat USA nie wywarło, według autora, decydującego wpływu na rozwój amerykańskiej polityki zagranicznej.

Drugi rozdział pracy poświęcono podstawowej, zdaniem Cohena, roli czynników ekonomicznych w kształtowaniu dyplomacji Stanów Zjednoczonych. Autor dość dokładnie stara się naświetlić wpływ finansistów i bankierów na politykę Waszyngtonu. Szczególną rolę przypisuje on Thomasowi W. Lamout, którego opinie miały mieć często decydujące znaczenie. Przedstawiając masowy napływ kapitałów amerykańskich do Europy, zgodnie z dotychczasowymi ustaleniami historiografii, Cohen omawia przyjęcie planów Dawesa i Younga<sup>2</sup>. Wykorzystując badania Josepha Br and esa analizuje

<sup>1</sup> Najważniejsze z jego opublikowanych prac to: *The American Revisionists. The Lessons of Intervention in World War I*, Chicago 1967; *America's Response to China. An interpretative History of Sino-American Relations*, New York 1971; *The Chinese Connection*, New York 1978; *Dean Rusk*, Totowa, N. J. 1980.

<sup>2</sup> J. H. Wilson, *American Business and Foreign Policy*, Lexington 1971, s. 131—174 oraz M. J. Hogan, *Informal Entente: The Private Structure of Cooperation in Anglo-American Economic Diplomacy, 1918—1929*, Columbia 1977, s. 68—72, 223—226.